

Sygn. akt I ACa 560/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Małgorzata Gawinek |
| Sędziowie: | SSA Danuta Jezierska (spr.) SSA Krzysztof Górski |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Beata Waclawik |

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa C. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 maja 2016 roku, sygn. akt I C 948/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda C. G. kwotę 312.191,40 (trzysta dwanaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt jeden złotych i czterdzieści groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 294.000 złotych od dnia 10 maja 2016 roku,

- od kwoty 2.478,60 złotych od dnia 8 lutego 2011 roku,

- od kwoty 15.715,80 złotych od dnia 27 lutego 2015 roku

a w pozostałej części powództwo oddala,

2. w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda C. G. tytułem renty wyrównawczej kwotę po 388,10 (trzysta osiemdziesiąt osiem złotych i dziesięć groszy) płatną co miesiąc z góry do 5-go dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 marca 2015 roku,

wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, a w pozostałej części powództwo oddala,

3. w punkcie V i VI w ten sposób, że wyliczenie kosztów procesu w tym kosztów sądowych pozostawia referendarzowi sądowemu przyjmując, że powód wygrał proces w 79,5 %,

II. oddala apelacje obu stron w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda C. G. na rzecz pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. kwotę 5.050 (pięć tysięcy pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska

Sygn. akt I ACa 560/16

UZASADNIENIE

Powód C. G. dochodził zasądzenia od pozwanego (...) Spółki akcyjnej z siedzibą w W.: kwoty 140.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2011 r. tytułem zadośćuczynienia, kwoty 1.654,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2011 r. – tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwoty 1.440 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2011 r.– tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb (opieka osób trzecich).

W piśmie procesowym z dnia 19 lutego 2015 r. rozszerzył powództwo, domagając się dodatkowo zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 227.750 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 7 dnia od doręczenia pozwanej ww. pisma procesowego, ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 27 kwietnia 2010 r., zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 19.644,72 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy za okres od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 28 lutego 2015 r. wraz z odsetkami ustawowymi od 7 dnia od doręczenia pozwanej ww. pisma procesowego, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda renty z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 645,35 zł, płatnej od dnia 1 marca 2015 r. z góry do 5 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, iż w dniu 27 kwietnia 2010 r. kierujący koparko-ładowarką doprowadził do upuszczenia blachy trapezowej podczas rozładunku z ciągnika siodłowego, na skutek czego powód doznał obrażeń w postaci: obrażeń wielonarządowych, zmiążdżenia stopy prawej z wieloodłamowym otwartym złamaniem kości piętowej, wieloodłamowym otwartym zwichnięciem kości łódkowatej, otwartego zwichnięcia stawu Choparta z uszkodzeniem naczyń i nerwów oraz ostrym niedokrwieniem kończyny (IHC wg G-A), wieloodłamowego złamania miednicy, wielomiejscowego złamania żeber oraz wstrząsu urazowego. W sprawie wypadku toczyło się postępowanie karne zakończone umorzeniem. Odpowiedzialny za skutki zdarzenia w chwili wypadku był objęty przez pozwanego zakład ubezpieczeń ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem koparko-ładowarki. Poniósł koszty leczenia w wysokości 1.654,45 zł. Dochodzi również skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb, bowiem po wypadku wymagał opieki i pomocy osób trzecich.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, iż brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za szkodę osobową zgłoszoną przez powoda, gdyż operator koparko-ładowarki nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 27 kwietnia 2010 r. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, iż dochodzona przez powoda kwota zadośćuczynienia jest znacząco zawyżona, a dodatkowo, iż powód uzyskał odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2016 r. Sad Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda C. G. kwotę 390.489,17 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 maja 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. I), zasądził od pozwanej na rzecz powoda od dnia 1 marca 2015 r. rentę wyrównawczą w kwocie 645,35 zł, płatną miesięcznie z góry do 5 dnia każdego miesiąca odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia się w płatności

którejkolwiek rat (pkt II), ustalił odpowiedzialność pozwanego wobec powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 27 kwietnia 2010 r. (pkt III), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt IV) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt V i VI).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód C. G. urodził się w dniu (...) Ma zasadnicze wykształcenie zawodowe w zawodzie ślusarz-mechanik. Był aktywny zawodowo i pracował zawodowo, lecz z przerwami. W dniu 20 kwietnia 2010 r. powód zawarł na czas nieokreślony umowę o pracę z A. G. (synem), prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) A. G.. Został zatrudniony w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku pomocnik budowlany, z wynagrodzeniem w kwocie 660 zł. W ramach zatrudnienia powód w dniu 27 kwietnia 2010 r. wykonywał prace budowlane na terenie budowy sortowni (...) w P. przy Al. (...). Prace te polegały na obsłudze betoniarki, tj. wylewaniu betonowej posadzki hali.

Tego dnia, około godz. 18, na teren budowy przywieziono transport blach dla firmy Zakład Usługowo-Handlowy (...) J. T., M. W. Spółka jawna w P.. Były to blachy 4 szt. o wym. 7,8 m x 1,1 m oraz 32 szt. 7,65 m x 1,1 m i 3 szt. 7,2 m x 1,1 m. Łączna waga blach wynosiła 2273 kg. Pogoda tego dnia była niezbyt dobra – było szaro, widoczność nie była dobra. Prac wyładunkowych podjął się Z. K., zatrudniony w "(...)" na stanowisku operatora koparki. Uprawnienia do obsługi koparki posiadał od dnia 20 października 1971 r. Po zdjęciu paczki Z. K. przejechał ok. 15 m i zauważył, że po jego prawej stronie ułożone są słupy, a po lewej stronie stoi samochód terenowy M. (...) nr rej. (...) z logo firmy (...). Z. K. asystowali P. S. (1) i J. P. (1), kierując go, aby nie zawadził o samochód. Udali się do budynku i poprosili, aby przestawiono samochód. W tym czasie C. G. udawał się do samochodu po posiłek. Z. K. widział, jak powód idzie w stronę samochodu. Wskaźnik bezpiecznego ładunku według producenta koparko-ładowarki wynosił 1000 kg. Wysokość transportowa ładunku wynosiła 50 cm. Z. K. podniósł ładunek na wysokość około 1,7-1,8 m nad ziemią i podjął próbę przewiezienia go nad samochodem, przy którym przebywał powód. Jechał pojazdem tyłem, nie widząc już powoda. W trakcie jazdy manewrował pojazdem w lewo i w prawo. W trakcie jazdy blachy znajdujące się na urządzeniu zahaczyły o stojący samochód, w związku z czym powód uchwycił krawędź blachy i krzyknął do Z. K., aby ten uważał na stojący samochód. Powód nie miał możliwości unieść krawędzi ładunku do góry, z uwagi na wagę i gabaryty blachy, jednakże mógł nieznacznie ją poruszyć. Załadowane na koparko-ładowarce blachy zsunęły się nagle na powoda, przygniatając jego prawe podudzie, a następnie upadły na sztorc oraz przewróciły na podłoże wierzchnią emaliowaną stroną, przygniatając częściowo powoda. Inicjacja spadku ładunku nastąpiła wskutek manewrów podjętych przez Z. K., tj. podniesienie widel do góry bez ich przechyłu do tyłu, oraz manewrowanie na boki. Ładunek nie zsunąłby się z widel tylko wskutek zahaczenia o samochód, tym bardziej wskutek złapania przez powoda za brzeg blachy, bo jego siła nie była w stanie w ogóle poruszyć blach. Zasadniczą przyczyną były manewry wykonywane przez operatora pojazdu, które wprowadziły wystające z łyżki koparki blachy w wibracje, które spowodowały ich zsuniecie się.

W chwili zdarzenia powód oraz Z. K. byli trzeźwi. Powód posiadał w odpowiednią odzież roboczą i posiadał ważne badania lekarskie oraz BHP. Obecni na miejscu usunęli z powoda blachy oraz wezwali pogotowie oraz policję. Pogotowie zabrało powoda, a funkcjonariusze policji podjęli na miejscu zdarzenia czynności wyjaśniające.

Powód został przez pogotowie przetransportowany do (...) w S., gdzie został przyjęty z rozpoznaniem obrażeń wielonarządowych, zmiążdżenia stopy prawej z wieloodłamowym otwartym złamaniem kości piętowej, wieloodłamowego otwartego zwichnięcia kości łódkowatej, otwartego zwichnięcia stawu Choparta z uszkodzeniem naczyń i nerwów oraz ostrym niedokrwieniem kończyny (III C wg G-A), wieloodłamowego złamania miednicy, wielomiejscowym złamaniem żeber oraz wstrząsu pourazowego. W szpitalu przebywał na OIOM w dniach 28 kwietnia 2010 r. do dnia 11 maja 2010 r., do dnia 6 maja 2010 r. pozostawał podłączony do respiratora.

W dniu zdarzenia powód został poddany zabiegowi operacyjnemu – otwarte nastawienie złamania i zwichnięcia kości stępu prawego z artrodezą podskokową i stawu Choparta, pierwotna rekonstrukcja tętnicy strzałkowej i tkanek miękkich, antybiotykoterapia śródoperacyjna, plastyka skóry. Po zabiegu został przekazany na OIOM celem dalszego leczenia. W dniu 28 kwietnia 2010 r. powód ponownie został poddany leczeniu operacyjnemu – wtórna rekonstrukcja naczyń z pomostowaniem tętnicy grzbietowej stopy prawej, po czym został ponownie przeniesiony na OIOM. Następnie w dniu 3 maja 2010 r. przebył zabieg amputacji podudzia prawego i został z powrotem umieszczony na OIOM. W dniu 11 maja 2010 r. powód został przeniesiony z OIOM do Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii, gdzie przebywał do dnia 19 maja 2010 r. W czasie pobytu na tym oddziale w dniu 13 maja 2010 r. u powoda zastosowano

leczenie operacyjne – nastawienie i stabilizacja kości łonowych i spojenia łonowego płytą i śrubami oraz nastawienie krwawe i stabilizacja kości krzyżowej płytą i śrubami.

Powoda wypisano do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem: leżenia przez okres 2 tygodni, a następnie rehabilitacja na oddziale szpitalnym Szpitala w C., usunięcie szwów za 21 dni, antybiotykoterapii (Rp. D. 0,3 – 3x1 tabl., C. 0,5 – 2x1 tabl.) z zastosowaniem leków osłonowych, profilaktyki przeciwzakrzepowej podskórnej – codziennie przez 40 dni iniekcje C. 40 mg, kontroli w poradni ortopedycznej za 6 tygodni. Wystawiono również wniosek na materac przeciwoodleżynowy.

W okresie pobytu szpitalu powód skarżył się na ból, mimo otrzymywanych leków. W szpitalu powoda odwiedzała żona oraz syn.

Po wypisaniu ze szpitala powód wraz z żoną przez około 2 tygodnie mieszkał w domu brata w W.. Był wówczas osobą leżącą. Korzystał z pieluch dla dorosłych, codziennie miał wykonywane zastrzyki, zażywał tabletki na bazie morfiny. Opiekowała się nim żona – pomagała mu praktycznie przy wszystkich czynnościach egzystencjalnych, tj. higienie, praniu, posiłkach oraz brat powoda.

W okresie od dnia 8 lipca 2010 r. do dnia 12 sierpnia 2010 r. powód przebywał w SP ZOZ w C. na Oddziale Rehabilitacyjnym z rozpoznaniem stanu po amputacji podudzia prawego. Zastosowano farmakoterapię, kinezyterapię (nauka chodzenia w protezie przy pomocy kuli łokciowej, ćwiczenia oporowe kikuta oraz oporowe i czynne kończyn górnych, hartowanie i bandażowanie kikuta, ćwiczenia oddechowe) oraz fizykoterapię (laser, MG, krioterapia). Pobyt w szpitalu przebiegał bez powikłań. Zabiegi i ćwiczenia powód tolerował dobrze. Wypisany został w stanie ogólnym dobrym, z poprawą w sensie ogólnej sprawności ruchowej – samodzielne poruszanie się na krótkich dystansach, a na dłuższych z pomocą kuli łokciowej. Powodowi zalecono dalsze leczenie ambulatoryjne, okresowe kontrole oraz dalszą rehabilitacją w warunkach ambulatoryjnych.

Po pobycie na rehabilitacji w C. powód zaczął poruszać się przy pomocy balkonika (chodzika). W dalszym okresie pozostawał pod opieką lekarską w poradni ortopedycznej w ramach (...) w S., gdzie ustalono u niego trwałe i nieodwracalne uszkodzenie narządu ruchu. Powód skarżył się nadto na następujące objawy: bóle i zawroty głowy, fobie i lęki związane z podróżowaniem, ból szyi, ograniczenia ruchomości, parestezje, osłabienie siły mięśniowe, epizody depresyjne. Otrzymywał do noszenia różne pasy, ćwiczenia rehabilitacyjne.

Orzeczeniem z dnia 14 października 2010 r. lekarz-orzecznik ZUS stwierdził, iż powód jest niezdolny do pracy, ustalając uprawnienie do świadczeń rehabilitacyjnych na okres 12 miesięcy. Świadczenie to zostało powodowi przyznane przez ZUS decyzją z dnia 19 października 2010 r. 11 października 2010 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. orzekł, że powód od dnia 27 kwietnia 2010 r. jest na stałe niepełnosprawny w stopniu umiarkowanym, a nadto, że wymaga przystosowanego miejsca pracy, przekwalifikowania, zaopatrzenia w odpowiednie środki ortopedyczne, pomocnicze i techniczne według zaleceń specjalisty oraz korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, tj. korzystania z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych. Od dnia 27 października 2010 r. ZUS przyznał powodowi na stałe rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie 640,81 zł netto.

W związku z doznanymszczerbkiem na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy powodowi w dniu 14 lutego 2012 r. ZUS przyznał jednorazowe odszkodowanie w kwocie 32.250 zł.

W wyniku wypadku z dnia 27 kwietnia 2010 r., powód doznał następujących urazów: obrażeń wielonarządowych, wstrząsu pourazowego, ostrej niewydolności oddechowej, zmiążdżenie stopy prawej - otwarte złamanie kości piętowej, łódkowatej, zwichnięcia stawu Choparta - uszkodzenia naczyń i nerwów - ostrego niedokrwienia stopy, wieloodłamowego złamania miednicy, wielomiejscowego złamania żeber - niewydolność oddechowa. Skutkiem wypadku są: amputacja urazowa podudzia prawego, usztywnienie stawów krzyżowo - biodrowych, z powodu wieloodłamowego złamania miednicy. Trwały szczerbek na zdrowiu związany z doznanymszczerbkiem na zdrowiu, z punktu widzenia specjalizacji ortopedy-traumatologa określić należy na 90%, w tym: z powodu amputacji podudzia -

50%, z powodu złamania kości miednicy - 40%. Skutki wypadku nie zatrzymają się na obecnym poziomie. Już postępują a z biegiem czasu będą narastać. W chwili obecnej obserwowalne są zmiany zwyrodnieniowe w stawie skokowym lewym, w obydwu stawach kolanowych - znacznie bardziej w kolanie lewym. Z powodu wieloodłamowego złamania miednicy i zabiegu operacyjnego nastąpiło usztywnienie stawów krzyżowo - biodrowych. W wyniku amputacji podudzia i usztywnienia stawów krzyżowo - biodrowych, całkowicie zmieniła się mechanika poruszania się chorego. Znacznych obciążeń doznaje obecnie kręgosłup lędźwiowo -krzyżowy, czego wynikiem jest wielopoziomowa dyskopatia. Rokowania nie są pomyślne, należy liczyć się ze stopniowym pogarszaniem się stanu powoda. Powinna być wdrożona ciągła rehabilitacja i leczenie ortopedyczne, aby mógł poruszać się o własnych siłach. Przy obecnym stanie opieki zdrowotnej w Polsce nie jest to praktycznie wykonalne - bez dodatkowych środków finansowych przeznaczonych na prywatne leczenie. Jednak pomimo leczenia prywatnego powód nie powróci do sprawności sprzed urazu. Rehabilitacja może jedynie opóźnić proces zwyrodnieniowy i przynieść okresową ulgę.

Powód obecnie nie wymaga stałej opieki, ale może okresowo wymagać pomocy podczas wykonywania cięższych prac fizycznych w domu, jak również podczas np. robienia cięższych zakupów. Niezbędne są zabiegi rehabilitacyjne, leki przeciwbólowe oraz zaopatrzenie ortopedyczne - proteza stała, pończochy kikutowe, kule łokciowe.

Koszty leków przeciwbólowych miesięcznie mogą wynieść około 100 zł. Zabiegi rehabilitacyjne wykonywane w prywatnych poradniach mogą osiągnąć koszt kilkuset złotych. Koszt protezy wynosi od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Powód jest w chwili obecnej samodzielny, ale wykonywanie przez niego czynności dnia codziennego z uwagi na upośledzenie sprawności fizycznej jest utrudnione i wymaga od niego dużego wysiłku. Dodatkowo potrzebuje okresowej pomocy osób trzecich związanej np. z dokładniejszym posprzątaniem mieszkania, zrobieniem i przyniesieniem cięższych zakupów.

Powód nie ma możliwości wykonywania pracy w charakterze w jakim był zatrudniony przed wypadkiem. Nie ma on żadnego potencjału na rynku pracy. Nie może pracować na wysokości, przy maszynach w ruchu, długo w pozycji siedzącej (2-3 godzin), długo w pozycji stojącej (najdłużej 1 godz.), na stanowisku wymagającym siły fizycznej, na stanowisku wymagającym częstego schylania się.

Powód musi korzystać – oprócz protezy - z kuli ortopedycznej, musiał korzystać również z balkonika. Przez okres miesiąca czasu nie mógł samodzielnie przygotowywać posiłków, jeść, przebierać się. Przez okres 3 miesięcy, nie mógł samodzielnie wykonywać czynności związanych z utrzymaniem higieny - przez okres 6 tygodni, nie mógł samodzielnie załatwiać potrzeb fizjologicznych, przez następne 6 tygodni, nie mógł wykonywać czynności dnia codziennego (sprzątanie, robienie zakupów). Po uzyskaniu zrostu kostnego miednicy i zaprotezowaniu podudzia były wdrażane ćwiczenia rehabilitacyjne, które były bolesne. W okresie od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia 1 lipca 2010 r. powód wymagał opieki osób trzecich w wymiarze 6 godzin dziennie.

Doznane urazy wiązały się z dolegliwościami bólowymi. Dolegliwości bólowe kształtowały się na poziomie 8 stopni w dziesięciostopniowej skali, gdzie 1 to ból o najmniejszym nasileniu, a 10 o największym. Ze stanem pacjenta związane są ograniczenia i uciążliwości wynikające głównie z konieczności utrzymania higieny kikutu podudzia. Doznany uraz będzie nadal powodem dolegliwości bólowych. Niewykluczone są powikłania. Można spodziewać się rozwoju zmian zwyrodnieniowych, zarówno w przypadku nieamputowanej kończyny jak i kręgosłupa, co jest już widoczne.

Procentowy uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia neurologicznego stanu zdrowia - urazowe zespoły korzeniowe (ból, ruchowe, czuciowe lub mieszane) w zależności od stopnia: lędźwiowe - wynosi u powoda 15%. Przebyte wstrząsy pourazowe oraz długotrwała niewydolność oddechowa mogły spowodować wtórne uszkodzenie tkanki nerwowej, ponieważ mózg jest bardzo wrażliwy na niedokrwienie i niedotlenienie. Powód obecnie skarży się na pogorszenie pamięci. Zaburzenia ogólnoustrojowe stanowią bardzo częstą przyczynę wtórnego uszkodzenia mózgu, z tego powodu mogą występować rozmaite zaburzenia natury psychicznej, jak spowolnienie psychoruchowe czy zaburzenia pamięci. Dolegliwości bólowe najprawdopodobniej będą narastały.

W zakresie psychiatryczno-psychologicznego stanu zdrowia powoda występuje zespół neurasteniczno-subdepresyjny, które charakteryzuje się poczuciem niewydolności psychofizycznej i napięcia emocjonalnego, odczuwanym w

ciągu dnia nastrojem subdepresyjnym, zaburzeniami snu, trudności z zasypianiem, wybudzanie się śródnocne, dolegliwościami somatyzacyjnymi oraz czynnościowym osłabieniem funkcji pamięci i uwagi. Nie uzasadnia to jednak ustalenia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rozpoznany zespół neurasteniczno-subdepresyjny nie ma bezpośredniego związku z wypadkiem z dnia 27 kwietnia 2010 r.

W dniu 27 maja 2010 r. powód zakupił materac przeciwodłęzynowy oraz okład zimno-ciepły. Oprócz dopłaty z NFZ powód musiał zapłacić za materac kwotę 165 zł, a za okład kwotę 26 zł. W związku z przeprowadzoną amputacją powód korzysta z protezy. W związku z zakupem protezy tymczasowej w dniu 5 lipca 2010 r. powód poniósł nierefundowane przez NFZ koszty w kwocie 420 zł. Za wymianę leja w protezie powód w dniu 30 sierpnia 2010 r. zapłacił nierefundowaną kwotę 620 zł. W dniu 1 września 2010 r. powodowi wystawiono fakturę proformę, według której proteza podudzia miała kosztować 87.500 zł. W okresie od dnia 20 maja 2010 r. do dnia 11 czerwca 2010 r. powód dokonał zakupów, w tym m. in. środków higienicznych sterylnych, kompresów, opasek, plastrów oraz leków, na kwotę 423,55 zł. Łącznie powód poniósł koszty w kwocie 1.654,45 zł.

W dniu zdarzenia koparko-ładowarka kierowana przez Z. K. była objęta przez pozwaną ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem pojazdu.

W związku z wypadkiem Prokuratura Rejonowa Szczecin-Zachód w Szczecinie prowadziła postępowanie przygotowawcze, postanowieniem z dnia 30 listopada 2010 r. e zostało ono umorzone wobec ustalenia braku znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu postanowienia stwierdzono, że umorzenie następuje z tego powodu, iż istnieje wątpliwość co do przebiegu zdarzenia, której nie da się usunąć, a zatem wątpliwość taką należy rozstrzygnąć na korzyść sprawcy.

Pismem z 1 października 2010 r. powód wezwał Zakład Usługowo-Handlowy "(...)" J. T., M. W. Sp. j. z siedzibą w P. do zapłaty kwoty 160.000,- zł tytułem zadośćuczynienia, 2.160 zł tytułem kosztów opieki, 87.500 zł tytułem kosztów niezbędnych na zakup protezy, 1.654,45 zł tytułem kosztów leczenia. W odpowiedzi spółka wskazała, że aktualnie nie jest możliwe jeszcze zajęcie stanowiska, gdyż nie zakończyło się postępowanie karne. Jednocześnie podano powodowi informacje o umowie ubezpieczeniowej z pozwaną. Następnie pismem z 19 listopada 2010 r. powód wezwał do zapłaty ww. kwot pozwaną. Do pisma powód załączył dokumentację, w tym m. in. faktury i rachunki, zaświadczenia o stanie zdrowia, dokumentację medyczną oraz specyfikację techniczną protezy. Pozwana prowadziła postępowanie w sprawie likwidacji szkody i w piśmie z dnia 8 lutego 2011 r. poinformowała powoda, iż oczekuje na dodatkowe informacje z komisariatu Policji, a po ich otrzymaniu zostanie podjęte stanowisko w sprawie. Pismem z dnia 7 czerwca 2011 r. pozwana odmówiła powodowi wypłacenia świadczeń ubezpieczeniowych w związku z wypadkiem z dnia 27 kwietnia 2010 r., powołując się na umorzenie postępowania przygotowawczego.

Sąd Okręgowy mając na uwadze takie ustalenia uznał powództwo za zasadne.

Przywołał i dokonał analizy art. 444 oraz art. 445 w zw. z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., a także (w zakresie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość) art. 189 k.p.c., nadto art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Rozważając zasadność roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie Sąd zauważył, iż odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego (art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c.) jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, wobec czego do jej wystąpienia nie jest wymagane ani niezawinienie ani nawet bezprawność, a ciężar udowodnienia szkodliwego oddziaływania pojazdu, doznania szkody, wykazanie związku przyczynowego należało do powoda. Pozwana zaś, chcąc zwolnić się od odpowiedzialności winna udowodnić, iż występowała w niniejszej sprawie siła wyższa, wyłączna wina powoda albo innego osoby, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd wskazał, że w części za wiarygodne uznał zeznania świadka M. N., Z. K., P. S. (1) oraz J. P. (1), wskazując tego przyczyny. W całości za wiarygodne uznał natomiast zeznania R. G. – żony powoda oraz dowody z dokumentów

Podkreślił, iż stosownie do przepisu art. 11 k.p.c. w niniejszej sprawie nie był związany treścią postanowienia o umorzeniu postępowania. Również w przedłożonych przez strony protokołach ustaleń oraz kontroli Powiatowej Inspekcji Pracy również nie wyjaśniono jednoznacznie przebiegu zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2010 r., podając i rozważając kilka alternatywnych przebiegów owego zdarzenia, wobec czego zadaniem Sądu było poczynienie własnych ustaleń faktycznych co do przyczyn i przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Istotną dla ustalenia okoliczności i przyczyn zdarzenia, tj. osunięcia się blachy z koparko-ładowarki na powoda, była w ocenie Sądu, opinia biegłego M. D. (2) z dnia 14 grudnia 2013 r. Biegły na podstawie wskazanego materiału dowodowego przeanalizował przebieg zdarzenia stwierdzając, że przyczyną osunięcia się na powoda blachy było manewrowanie przez Z. K. ww. pojazdem oraz nieodpowiednia jego eksploatacja (w tym zbyt duży ciężar przewożonego ładunku). Sąd uznał również za właściwe ustalenie biegłego, że powód nie miał możliwości podnieść przewożonego ładunku blachy (ponad 2 t) i spowodować jego osunięcie. Biegły stwierdził również, że koparko-ładowarka zahaczyła o samochód, co znalazło potwierdzenie w pozostałych dowodach. Sąd ocenił, że opinia biegłego była sporządzona w sposób rzetelny, przedstawiając zastosowaną metodologię i uzasadnienie wyciągniętych wniosków i nie była kwestionowana przez strony.

Sąd przyjął zatem, iż osunięcie się blachy na powoda zostało spowodowane przez niewłaściwe obsługiwanie koparko-ładowarki, w tym przez jej przeciążenie, manewry wykonywane przez Z. K. oraz zahaczenie przez niego o samochód. Bez znaczenia, zdaniem Sądu pozostawało, iż powód dotykał krawędzi przewożonego ładunku blach, albowiem przepisy art. 435 oraz 436 k.c. eliminują odpowiedzialność odszkodowawczą jedynie, gdy szkoda powstanie z wyłącznej winy poszkodowanego, a nie, jeżeli poszkodowany przyczyni się w stopniu choćby minimalnym, co jest istotą właśnie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Sąd podkreślił, że powód doznał zarówno uszkodzenia ciała, jak i rozstroju zdrowia, w szczególności doznał obrażeń wielonarządowych z licznymi złamaniami, a także musiał zostać poddany zabiegowi amputacji nogi, zaś w sferze psychicznej jego funkcje poznawcze zostały zakłócone, odczuwa przygnębienie i został poddany wstrząsowi pourazowemu. Za rzetelną uznał opinię biegłego ortopedy-traumatologa W. S. wraz z opinią uzupełniającą oraz biegłej neurolog T. P., za częściowo przydatną biegłych G. B. oraz B. K. wraz z opinią uzupełniającą. Przyjął, że powód doznał krzywdy, polegającej na doznaniu licznych obrażeń ciała, w szczególności nogi, prowadzących do jej amputacji, jak również wstrząsu pourazowego i rozstroju zdrowia psychicznego (zaburzenia poznawcze, zaburzenia snu) a w konsekwencji uszczerbku na zdrowiu (90% według ortopedy-traumatologa oraz 15% według neurologa). Wziął pod uwagę, iż powód w wyniku zdarzenia przebywał przez okres ok. 3 tygodni (27 kwietnia 2010r. – 19 maja 2010 r.) w szpitalu, w tym do dnia 11 maja 2010 r. na OIOM, gdzie okresowo pozostawał podłączony do respiratora. Powód utracił nogę w wyniku koniecznego zabiegu amputacji i następnie musiał przebywać w szpitalnym oddziale rehabilitacyjnym w C., gdzie musiał nauczyć się poruszać z wykorzystaniem protezy, a ponadto w okresie poszpitalnym powód musiał być zdany na pomoc osób trzecich (żony oraz brata), bowiem samodzielnie nie mógł wykonywać żadnych czynności życia codziennego, w tym samodzielnie zadbać chociażby o higienę. Obecnie powód również nie może samodzielnie wykonywać niektórych podstawowych czynności, jak np. mycie okien, robienie cięższych zakupów itd., co pogarsza jego standard życia i uzależnia od pomocy innych osób. Nadto powód wymagał i wymaga stałej rehabilitacji i musi codziennie pielęgnować kikut utraconej nogi, w tym wykonywać codzienne masaże. Odczuwał i nadal odczuwa ból, który dodatkowo może w przyszłości ulec nasileniu. Utrata kończyny powoduje u powoda również negatywne oddziaływanie na pozostałe części organizmu – obciążenie i bóle kręgosłupa oraz drugiej, sprawnej kończyny. Powód w wyniku amputacji nogi nie może funkcjonować w sposób, w jaki dotychczas funkcjonował, a nadto – jak stwierdził biegły ortopeda-traumatolog powód nie ma w swojej obecnej sytuacji właściwie żadnego potencjału na rynku pracy, albowiem nie może pracować na wysokości, przy maszynach w ruchu, przy zajęciach wymagających większego wysiłku, pracy stojącej powyżej 1 godz., pracy siedzącej powyżej 2-3 godz., a także powód ma zaburzenia poznawcze (m. in. zmniejszona koncentracja), co ogranicza możliwości pracy umysłowej, przy czym powód posiada wykształcenie jedynie zawodowe, techniczne (ślusarz-mechanik). Tak więc powód w swej obecnej sytuacji nie jest w stanie kontynuować pracy w swoim zawodzie, a nadto występujące u niego ograniczenia właściwie dyskwalifikują wykonywanie przez niego pracy zawodowej. Zważywszy na ograniczenia sprawności fizycznej nie może

również ani podróżować, ani uprawiać sportu, co również świadczy o jego krzywdzie. Rokowania powoda na przyszłość nie są pomyślne, albowiem dolegliwości powoda najprawdopodobniej będą się nasilały (stałe obciążenie kręgosłupa, drugiej nogi, wzmożenie dolegliwości bólowych), a nadto nie są wykluczone zmiany zwyrodnieniowe. Jest on osobą z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym.

Z rachunków wynikało, iż powód poniósł koszty w związku z wyrobieniem protezy, na środki pielęgnacyjne oraz higieniczne, a także na leki w kwocie 1,654,45 zł, którą to Sąd uznał za zasadną

Przechodząc do kwestii o roszczenie zapłaty zadośćuczynienia podkreślił, że ma ono stanowić odpowiednią sumę pieniężną, a o jego wysokości decyduje rozmiar doznanej krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych - rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, stopień trwałego kalectwa, rokowania na przyszłość, utrata szans na normalne życie, poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej. Powinno być ono utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia Sąd ocenił, iż łączne zadośćuczynienie w kwocie 400.000 zł jest odpowiednie. Powód jednak domagał się ostatecznie zadośćuczynienia w kwocie 367.750 zł (400.000 zł – 32.250 zł), którą to Sąd zasądził w oparciu o art. 445 § k.c. Wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, w tym wiek powoda oraz doznane nieodwracalne obrażenia, prowadzące do amputacji kończyny.

Zasądzając rentę Sąd przywołał art. 444 § 2 k.c. Wskazał, iż powód utracił zdolność do pracy w zasadzie w całości, a nadto zmniejszyły się jego perspektywy na przyszłość, co do powoda został orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności na stałe, a nadto orzeczono wobec niego niezdolność do pracy, w związku z czym została mu przyznana renta z tytułu niezdolności do pracy. Uwzględnił, iż w chwili zdarzenia powód pozostawał w stosunku pracy (1/2 etatu) i z tytułu pracy miał otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 660 zł brutto. Perspektywy na przyszłość powoda uległy pogorszeniu i to zarówno pod względem normalnego funkcjonowania, jak i w związku z możliwościami pracy zawodowej. W ocenie Sądu dochodzona kwota skapitalizowanej renty była uzasadniona, albowiem powód roszczenie konstruował w oparciu o minimalne wynagrodzenie za pracę, zaś przed zdarzeniem był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, która umożliwiała mu – w przeliczeniu na pełen etat – osiągnięcie minimalnego wynagrodzenia, a nawet nieco wyższego. W zgromadzonym materiale dowodowym nie było dowodów na to, aby przed zdarzeniem z dnia 27 kwietnia 2010 r. był w jakikolwiek sposób ograniczony co do podjęcia kolejnego zatrudnienia na kolejne pół etatu. Zatem kwota stanowiąca różnicę pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem za pracę a rentą otrzymywaną przez powoda z ZUS uzasadnia przyznanie mu renty w dochodzonej kwocie 19.644,72 zł.

Z tożsamyh względów Sąd za uzasadnioną uznał rentę na przyszłość w kwocie 645,35 zł.

Sąd ustalił także, iż potrzeby powoda uległy zwiększeniu w okresie od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia 1 lipca 2010 r. i w tym okresie wymagał opieki osób trzecich. Z tego tytułu dochodził kwoty 1.440 zł, którą uznał za zasadną przyjmując 7,74 zł za godzinę sprawowania opieki.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 w zw. 455 k.c. przyjmując, że wymagalność roszczenia o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (a zatem odpowiednio również co do zadośćuczynienia i renty) należy liczyć od dnia wyrokowania, albowiem z okoliczności sprawy wynika, iż pozwana pozostawała w mylnym przeświadczeniu, iż nie ponosi odpowiedzialności wobec powoda, co według pozwanej wynikało z treści uzasadnienia postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego.

Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 390.489,17 zł (367.750 zł + 1.440 zł + 1654,45 zł + 19.644,72 zł) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 maja 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I). kwotę po 645,35 zł od dnia 1 marca 2015 r. tytułem renty wyrównawczej, płatnej miesięcznie z góry do 5 dnia każdego miesiąca wraz z prawem do odsetek w przypadku opóźnienia się przez pozwaną w płatności którejkolwiek renty (pkt II).

Sąd ustalił też, w oparciu o art. 189 k.p.c., odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej na przyszłość wskazując, iż powód posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości,

skoro mogą się ujawnić dalsze negatywne w skutkach zdarzenia w związku z wypadkiem z dnia 27 kwietnia 2010 r. (pkt III).

W pozostałej części powództwo oddalił (pkt IV).

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 oraz § 3 k.p.c. wskazując, że powód uległ wyłącznie w nieznacznej części (co do części odsetek).

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt IV w zw. z pkt I w zakresie oddalającym powództwo co do odsetek ustawowych w zakresie przewyższającym datę wyrokowania, tj. od kwoty 140.000 zł od dnia 08.02.2011 r. do dnia zapłaty, od kwoty 227.750 zł od 7 dnia od doręczenia pozwanej pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty, czyli od dnia 27.02.2015r., od kwoty 1.654,45 zł od dnia 08.02.2011 r. do dnia zapłaty, od kwoty 1.440 zł od dnia 08.02.2011 r. do dnia zapłaty, od kwoty 191.644,72 zł od 7 dnia od doręczenia pozwanej pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty, czyli od dnia 27.02.2015 r.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę staje się wymagalne dopiero z dniem wyrokowania, podczas gdy obowiązek zaspokojenia roszczenia staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do jego zaspokojenia,
2. art. 817 § 1 k.c. i art. 455 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez ich błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, iż odsetki od roszczeń należą się powodowi od dnia wyrokowania, a nie okres obejmujący datę poprzedzającą dzień ogłoszenia wyroku.

Z tego względu wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie odsetek ustawowych zgodnie z żądaniem pozwu, nadto orzeczenia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu apelacji rozwinął stawiane zarzuty.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części dotyczącej zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda:

- 1) w punkcie I co do kwoty powyżej 195 244,58 zł,
- 2) w punkcie II w całości co do renty wyrównawczej w kwocie 645,35 zł miesięcznie oraz w całości punkt III, IV i V zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego oraz prawa procesowego, tj.:

- 1) art. 362 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię prowadzące do nieustalenia stopnia przyczynienia się powoda do szkody - stosownie do okoliczności tego zdarzenia, w szczególności nieuwzględnienia przez Sąd orzekający, że powód nie zachował należytej ostrożności i podszedł pod przewożoną wózką widłową blachę,
- 2) art. 445 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernie wysokiej w stosunku do rozmiaru krzywdy powoda przy uwzględnieniu okoliczności wypadku, poziomu życia społecznego, wyznaczającego do pewnego stopnia wysokość tego rodzaju odszkodowania za szkodę niemajątkową, tym samym istotne zawyżenie przyznanego powodowi zadośćuczynienia, wynikające w głównej mierze z nieodpowiedniego -przesądającego o niewłaściwym zastosowaniu przywołanego art. 444 § 2 k.c. -wyważenia kryteriów oceny wartości stanowiącej „odpowiednią sumę, o jakiej stanowi dyspozycja przepisu tego artykułu kodeksu cywilnego,

3) art. 444 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie dla określenia odpowiedniej wysokości renty wyrównawczej należnej powodowi, w szczególności przy uwzględnieniu,

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegającą w szczególności na dokonaniu dowolnej oceny opinii biegłego M. D. (2) co do sposobu zachowania się powoda w momencie wypadku.

Z tego względu wniosła o zmianę wyroku w punkcie I poprzez zasądzenie kwoty 195.244,58 zł i oddalenie powództwa w dalszym zakresie, w punkcie II i III poprzez oddalenie powództwa w całości, w pkt IV poprzez zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji rozwinęła stawiane zarzuty, w szczególności podnosząc, że powód przyczynił się do wypadku w 50%.

Obie strony wniosły o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron okazały się częściowo zasadne, przy czym apelacja powoda jedynie w nieznacznej części.

Co do samej zasady Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je jako własne. Wobec powyższego sąd odwoławczy nie widzi konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z 22.08.2001 roku, V CKN 348/00).

Sąd Apelacyjny w przeważającej części podziela też rozważania prawne tego Sądu, za wyjątkiem przyjęcia przez Sąd I instancji, iż w okolicznościach sprawy brak podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się do wypadku, któremu uległ w dniu 27 kwietnia 2010 r., jak również, że odsetki od skapitalizowanej renty oraz odszkodowania przyznanego z tytułu kosztów leczenia powinny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że powód zakwestionował wyrok jedynie w części, w jakiej Sąd oddalił jego powództwo o zasądzenie odsetek od dat wskazanych w pozwie oraz piśmie procesowym z dnia 19 lutego 2015 r. Przyjął bowiem, że odsetki te należą się powodowi dopiero od dnia wyrokowania. Pozwany zaś zakwestionował – w kontekście zasądzonych kwot – przyjęcie przez Sąd, iż powód nie przyczynił się do wypadku, gdy tymczasem przyczynienie to jego zdaniem wynosiło 50%, zatem stosownie kwoty te powinny ulec obniżeniu oraz zasądzenie na rzecz powoda renty jak w punkcie II wyroku oraz niezasadne zasądzenie renty i zawyżenie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji strony pozwanej, jako dalej idącej, wskazać należy, iż słuszny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 362 k.c. – w kontekście w jakim skarżący podnosił, iż w okolicznościach sprawy Sąd błędnie przyjął, że powód w żadnym zakresie nie przyczynił się do powstania szkody.

Podkreślić należy, że przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wtedy, gdy pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Związek ten występuje wówczas, gdy w wyniku analizy stanu faktycznego sprawy dojść można do wniosku, iż bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, jakie ostatecznie osiągnęła. Z taką sytuacją, zdaniem Sądu Apelacyjnego, mamy zaś do czynienia w niniejszym przypadku, gdyż okoliczność ta wprost wynika z opinii biegłego M. D. (2), która to Sąd uznał przecież w całości za wiarygodną. Biegły w swojej opinii wprost wskazał: Wypadek któremu uległ powód był wynikiem manewrów podjętych przez operatora ładowarko-koparki. Wpływ na zaistnienie wypadku mogło mieć także uchwycenie krawędzi blach przez C. G., choć jedynie w mniejszym stopniu. I dalej: Samo dotknięcie ładunku przez powoda, bądź nawet próba przemieszczenia lub podniesienia końcówek blach, nie mogło wywołać (spowodować) niepożądanego ruchu blach, nie mogło uruchomić procesu zsuwania się blach. Uchwycenie krawędzi blach przez C. G. mogło natomiast w mniejszym stopniu wpłynąć na zsuniecie się ładunku, przy zasadniczym wpływie manewrów wykonywanych przez operatora ładowarki. Krawędzie tych blach nie były na tyle plastyczne, aby można

było je samodzielnie unieść ludzka ręką. Było natomiast możliwe ich nieznaczne przemieszczenie ręką, gdy spoczywały niestabilnie na widłach ładowarki. Biegły ustalili też, co wynika zresztą z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, że powód w chwili zdarzenia znajdował się w rejonie krawędzi tego ładunku. Jak ustalił też sam Sąd Okręgowy w takcie jazdy blachy znajdujące się na urządzeniu zahaczyły o stojący samochód, w związku z czym powód uchwycił krawędź blachy i krzyknął do Z. K., a by ten uważał na stojący samochód. Powód nie miał możliwości unieść krawędzi ładunku do góry, z uwagi na gabaryty blachy, jednakże mógł nieznacznie ją poruszyć. W tych okolicznościach przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powód w żadnym zakresie nie przyczynił się do zdarzenia nie znajduje potwierdzenia ani w ustaleniach tego Sądu, ani też w opinii biegłego. Przyczynieniem się jest bowiem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. O tym jednak, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Odstąpienie od zastosowania tego przepisu, mimo przyczynienia się poszkodowanego, powinno w praktyce być rzadkością i przepis ten nie daje podstaw do uchylenia obowiązku naprawienia szkody, jako konsekwencji przyczynienia się poszkodowanego. Zgodnie z wolą ustawodawcy kryteriami, w oparciu o które sąd może określić zakres zmniejszenia świadczenia na podstawie art. 362 k.c. są okoliczności ustalone w sprawie, ale przede wszystkim stopień zawinienia tak sprawcy szkody, jak i poszkodowanego, w tym stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego, a także ocenę zachowania się poszkodowanego.

Mając na uwadze powyższe kryteria oraz okoliczności sprawy, w tym stopień winy obu stron (powoda i Z. K.), za zasadne uznać należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyjęcie 20% przyczynienia się powoda do powstania szkody. Z ustaleń faktycznych, w tym opinii biegłego wynika bowiem, że to głównie działania manewrującego koparko - ładowarką przyczyniły się do wypadku (niewłaściwe użycie sprzętu i niewłaściwe nim manewrowanie), a przyczynienie się powoda - poprzez uchwycenie krawędzi blach - miało na zaistnienie wypadku wpływ mniejszy. Stąd brak podstaw do przyjęcia 50% przyczynienia się powoda do wypadku. Chociaż nie można podzielić poglądu Sądu I instancji, z przyczyn jak powyżej, że działania powoda nie miały żadnego wpływu na wypadek, skoro powód uchwycił krawędzie blach, mimo iż nie powinien i nie zachował nadto należytych zasad ostrożności przebywając w miejscu, gdzie widział, że odbywają się manewry sprzętem.

Przyjęcie 20% przyczynienia się powoda do wypadku spowodowało obniżenie o ten procent zasądzonych na jego rzecz kwot jak w punkcie I i II wyroku Sądu Okręgowego (294.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1152 zł skapitalizowana renta z tytułu zwiększonych potrzeb, 15.715,80 zł skapitalizowana renta - co razem daje 312.191,40 zł oraz 388,10 zł tytułem bieżącej renty przy przyjęciu 1286,16 zł wynagrodzenia możliwego do uzyskania przez powoda z tego 20% przyczynienia się, co daje 1028,91 zł minus 640,81 zł renty jaką powód otrzymuje).

Dalej idących zarzutów pozwanego, co naruszenia prawa procesowego i materialnego Sąd Apelacyjny jednak nie podzielił. W istocie z uzasadnienia apelacji pozwanego wynika, że obniżenia zasądzonych kwot domagał się on, gdyż uważał, że powód w 50% przyczynił się do wypadku, których to poglądów Sąd Apelacyjny - z przyczyn na jakie wskazano powyżej - nie podzielił uznając, że powód jedynie w 20 % przyczynił się do wypadku. Niezależnie od powyższego podkreślić należy, że regulując kwestię zadośćuczynienia, przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - swobodę w tym zakresie pozostawiły sądowi ustalającemu jego wysokość tak, by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd prowadząc postępowanie dowodowe, wysłuchując strony i świadków, jest najbardziej władny dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Konieczność korekty zachodzi wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją

jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia (por. np. orzeczenia SN z 15.09.1999, III CKN 339/98; z 12.10.2000, IV CKN 128/00; z 4.07.2002, I CKN 837/00; z 27.02.2004, V CK 282/03; 15.02.2006, IV CK 384/05; z 25.08.2011, I CSK 54/11). Wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się przy tym tak skrupulatnie określić, jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Nie można bowiem ustalić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi być więc rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych. Zadośćuczynienie musi jednak spełniać swoją kompensacyjną funkcję i być realne - tj. jego wysokość musi przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość.

Takich przesłanek, które musiałyby prowadzić do korekty zasądanego zadośćuczynienia, mając na uwadze wywody jak wyżej, Sąd Apelacyjny się nie dopatrywał. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, że ocena Sądu Okręgowego co do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i wysokości należnego z tego tytułu sumy zadośćuczynienia – poza nieuwzględnieniem 20% przyczynienia się - narusza powyższe kryteria. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały w sposób szczegółowy omówione wszystkie konsekwencje wypadku na sytuację życiową powoda. Ocena, co do znaczenia poszczególnych faktów, a także rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych z tym związanych, nie narusza zasad doświadczenia życiowego i logiki, które wyznaczają schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz wyznaczają granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy przeprowadził postępowanie dowodowe. Zeznania świadków w powiązaniu z opinią biegłego stanowią logiczną całość i w pełni uzasadniają wniosek Sądu, iż doznana krzywda była znaczna. Podkreślić nadto należy, że zadośćuczynienie ma charakter całościowy. Powód wskutek wypadku stracił nogę, proces leczenia był długotrwały i bolesny, diametralnie zmieniło się jego życie. Słusznie też Sąd ten przyjął, iż biorąc pod uwagę stan zdrowia powoda, jego wykształcenie i rokowania na przyszłość, obecnie powód praktycznie nie posiada żadnych możliwości zarobkowych, znacznie zmniejszyły się też jego widoki powodzenia na przyszłość, co uzasadniało przyjęcie, na potrzeby ustalenia należnej mu renty, kwoty minimalnego wynagrodzenia. Renty bowiem powód domagał się w oparciu o art. 444 § 2 k.c., a okoliczność, że został zatrudniony na 7 dni przed wypadkiem, dla tej oceny nie może mieć żadnego znaczenia, skoro w dacie wypadku powód takie zatrudnienie posiadał i deklarował zamiar dalszej pracy, którą uniemożliwia mu doznany wypadek. Raz jeszcze podkreślić należy, że nie chodzi tylko o realną utratę uzyskiwanych przez powoda zarobków w dniu wypadku, ale istotne zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość w tym zakresie, które przed wypadkiem powód posiadał, a po wypadku je utracił.

Sąd Apelacyjny nie podziela i tego podglądu pozwanego, w jakim kwestionuje on orzeczenie Sądu ustalające odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Z opinii biegłych wprost bowiem wynika, że stan zdrowia powoda może ulec dalszemu pogorszeniu i możliwe jest ujawnienie się dalszych negatywnych skutków wypadku w przyszłości. Zatem i te zarzuty uznać należy za bezpodstawne. Interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość, na podstawie art. 189 k.p.c. zachodzi, gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego (por. wyroki SN z dnia 14.03.2012 r., II CSK 252/11, czy z dnia 11.03.2010, IV CSK 410/09) i powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Podkreślić bowiem należy, że kolejny proces odszkodowawczy w związku z ujawnieniem się kolejnych szkód może toczyć się po wielu latach po zdarzeniu powodującym szkodę a wówczas pojawić się mogą po stronie poszkodowanego – na którym spoczywa obowiązek dowiedzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – trudności dowodowe. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu na którym ta odpowiedzialność ciąży. Z tych względów po stronie powoda – poszkodowanego istnieje interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Sąd Apelacyjny w części podziela zarzuty powoda co błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż odsetki ustawowe od kwot: 1.323,60 zł, 1.152 zł i 15.715,80 zł powinny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania. Przypomnieć bowiem

należy, że co do samej zasady, zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W zakresie kwot wyżej wskazanych brak podstaw do przyjęcia, iż ich wymagalność należy określić na inną datę, niż data wezwań do zapłaty jak w pozwie i piśmie rozszerzającym powództwo, skoro w tych datach były już powodowi należne i nie wystąpiły żadne nowe okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na ich wysokość. Pozwany nie może być bowiem premiiowany faktem, że nie spełnił świadczenia po wezwaniu do jego uiszczenia.

Z inna sytuacja mamy jednak do czynienia w zakresie odsetek należnych powodowi od zasądzonego przez Sąd zadośćuczynienia. W istocie wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i data zgłoszenia roszczenia, co wynika wprost z treści art. 363 § 2 k.c. W rozpatrywanym przypadku niewątpliwie podstawą rozstrzygnięcia był ogół krzywdy powoda istniejący w chwili wyrokowania i mogący się otrzymywać w przyszłości oraz ocena odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia według aktualnie istniejących warunków społeczno-ekonomicznych, a to przeczy zasadności odstąpienia od zasady wyrażonej w art. 363 § 2 k.c. i przyjęciu, że świadczenia w ustalonej wysokości stały się wymagalne we wcześniejszym okresie. Do takiego wniosku prowadzą ustalenia i argumenty Sądu I instancji przywołane przy ustaleniu wysokości świadczenia. Oceniając zakres krzywdy Sąd wziął pod uwagę, jaki jest aktualny stan zdrowia powoda i wszystkie niedogodności z tym związane, a także to, że proces leczenia nie został zakończony, a przede wszystkim trwał on w czasie wezwania pozwanego do zapłaty. Nie istnieją zatem szczególne uzasadnione racje, aby odstąpić od zasady ustalenia szkody na dzień wyrokowania.

Z tych wszystkich względów, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jak w punkcie I pkt 1- 3, przy czym wyliczenie kosztów postępowania za I instancję pozostawił referendarzowi sądowemu przyjmując, że powód wygrał proces w 79,5% (domagał się kwoty 398.234 zł, zasądzono kwotę 316.848,60 zł z uwzględnieniem renty). Dalej idące apelacje obu stron, w oparciu o art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. mając na uwadze, że pozwany „wygrał” swoją apelację w 34,1% (zaskarżył kwotę 202.988,78 zł, uwzględniono do kwoty 69.297,80 zł), poniósł koszty w kwocie 20.950 zł, czego 34,1 % to kwota 7144 zł (10.800 zł koszty pełnomocnika i 10.150 opłata od apelacji), powód zaś koszty pełnomocnika w kwocie 10.800 zł, z czego 65,9% to kwota 7117 zł. Powód „wygrał” swoją apelację w 3% (zakresie w jakim uwzględniono odsetki) i poniósł koszty pełnomocnika w kwocie 5400 zł (z czego 3% to kwota 162 zł), podobnie jak pozwany (z czego 97% to kwota 5238 zł).

Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska